Rok II. Tarnów, dnia 4 marca 1934 r. Nr. 9.

KRÓLUJ NAM CHRYSTE!

Dodatek dla dzieci

W dzień Św. Kazimierza

...Słońce świeci już tak wiosennie.

Może i w niedzielę, w uroczystość św. Kazimierza, — śliczny, złocony poranek obejmie świat, i może nad polami, nad czarnozielonemi zagonami, wysoko pod niebem, zanuci skowronek Matce Najśw. pieśń św. Kazimierza, taką pogodną i serdeczną:

„Już od rana, rozśpiewana —
Chwal, o duszo, Marję...“

Czwarty dzień marca.

Setki lat temu... W roku 1484 umiera w Grodnie drugi z rzędu syn Kazimierza Jagiellończyka — królewicz Kazimierz. — Odchodzi z tego świata w kwiecie wieku. Jego dusza rozśpiewana chwalić będzie w niebie ukochaną Matkę bez końca... Idzie po nagrodę za swoje życie, pełne cichego, codziennego bohaterstwa, za swoje dziecięctwo, pełne miłości Bożej, za swoją młodość czystą, niewinną, nieskalaną, znaczoną pokorą, modlitwą, sprawiedliwością i miłosierdziem.

Święty Kazimierz.

Z dawnych lat, z innej epoki, a jednak zawsze silnie przemawia do nas swą pełną uroku postacią.

To nasz patron, patron polskiej młodzieży. Rozumie nas dobrze, zna nasze warunki pracy i chciałby nam powiedzieć, że prawdziwe szczęście znaleźć można w modlitwie, w czystem sercu...

Mógł żyć wygodnie, beztrosko, hucznie; żył cicho, w umartwieniu. Już jako dziecko chronił się przed zabawami rodzeństwa do kościoła; zrywał się w nocy, przerywając miłe, dziecinne sny i spieszył modlić się przed N. Sakramentem. Czynił to nieraz przed zamkniętemi drzwiami kościoła, duchem u stóp tabernakulum.

Prowadziło go tam serce czyste, pełne miłości Boga. — Nie ośmielano się nigdy mówić w jego obecności nieprzyzwoicie, wyrażać się brzydko. Nie pozwolił na to! Zaniósł przed tron Boga duszę czystą i nieskalane, rozmodlone serce.

Uroczystość św. Kazimierza przypada teraz w I-szą niedzielę marca. W niebie adoruje, wielbi Pana Jezusa św. Kazimierz i czeka, co zrobi polska młodzież na ziemi, jego umiłowani rodacy — którymi się opiekuje, nad których serc czystością czuwa...

Jak uczczą jego święto?

Czy poniosą serca czyste Panu Jezusowi w Najśw. Sakramencie, czy przystąpią do Komunji św. w tym dniu?

Czy pójdą jego śladem i postanowią nie kalać nigdy swych ust brzydkiem słowem?

Czy słyszą jego głos w swoich sercach, kiedy przechodzą koło kościoła, głos proszący: Wstąp na chwilę do środka, zmów krótką modlitwę u stóp P. Jezusa w N. Sakramencie...?

Czy wogóle pamiętają o święcie swojego Patrona?

...Odpowiedzcie!



Obiad uczniów Szkoły im. Staszica w Tarnowie

Pozwól mi, Jezu, być lampką wieczną!

Pozwól mi, Jezu, być lampką wieczną,
Co Ci jaśnieje we dnie i w nocy.
Pozwól mi wartę pełnić serdeczną
Na znak wdzięczności, za Cud Wszechmocy
I Wszechmiłości Dar nieustanny
W postaci nowej, niebieskiej Manny!

Jak ta lampeczka wieczyście płonie
Dla Twojej, Jezu, w Hostji chwały,
Tak pragnę spocząć na Twojem łonie
I ofiarować Ci żywot cały —
I żadnej chwilki Ci nie żałować,
Bo Tobie służyć — znaczy królować!

Jak Ci ta lampka świeci ochotnie,
Choć nieraz pustkę w kościele widzi,
Tak chcę Cię wielbić — choćby samotnie —
Gdy świat Ci hołdy składać się wstydzi,
Gdy Twoja Miłość daremnie czeka
Na łaknącego łask Twych człowieka...

Jak lampki światło, choć tli w ukryciu,
Niejedną duszę uśpioną budzi,
Tak i ja pragnę w codziennem życiu
Do Twego Serca pociągać ludzi —
I zgasnąć kiedyś z uczuciem błogiem,
Że się na wieki połączę z Bogiem!

Ks. M. Jeż

Dzieci dla dzieci

W Tarnowie dnia 15 lutego 1934 r. odbył się w sali Sokoła „Wieczorek“, urządzony staraniem Szkół Powszechnych im. Marji Konopnickiej i M. Kopernika.

Na program złożyły się występy chórów obu Szkół, ćwiczenia rytmiczne i inscenizacje. — Wieczorek zaczął się punktualnie o godz. 18-tej śpiewem chóru Szkoły im. Konopnickiej. Dzieci oddały b. miło trzy pieśni ludowe: „Ej, gdybym znał“, „Wyjrzyj dziewczę w las“, „Szczęście w zakątku“ — pod kierunkiem P. J. Muniakówny, prowadzącej chór z ofiarnym nakładem swych sił, z całem poświęceniem.

Nastąpiły inscenizacje małych dziewczynek: „Misie“. Słowa ulatywały niezrozumiałe w nieakustycznej sali — brzmiało tylko zbyt wyraźnie...: Misie, śmieją im się pysie, oddane zresztą doskonale pyzatemi buziami dzieci. Te same dziewczynki zainscenizowały z werwą: „Nasze małe żołnierzyki“. Taniec „wysokogórski“ w ludowych strojach podobał się ogólnie, podobnie — jak i skromna: „Ojra polka“.



Świetlica w Szkole im. M. Konopnickiej w Tarnowie

Inscenizacja — „Swaty“. Poważne zagadnienie — staje... w życiu. Przychodzą... swaty. Ale dziewczęta nie chcą... ani kowala, ani bednarza, ani grajczyka — lecz rolnika. Swaty podobały się bardzo — inscenizację musiano powtórzyć.

Wspaniała była inscenizacja

chłopców: »Wojsko idzie«. Czterej harcerze. Pierwszy niesie sztandar, drugi przygrywa do marszu na bębnie... Zapaleni, poważni żołnierze, żołnierze, jak Orlęta lwowskie! Odchodzą przy dźwięku bębna..., w który dumnie uderza pałkami mały harcerz, drugi z rzędu.

Chór szkoły im. Kopernika pod kierunkiem P. Prof. Tukacza, oddał potężnie, z całych sił: »O Polski kraju święty«, pełne werwy: »Hej, dziewczyno, hej, niebogo«! nastrojowe: »Cisza w koło« — kanon i wesołe: »Hej kumeczku«.

Ostatnia inscenizacja mieszana: »Uciekła mi przepióreczka w proso« — w krakowskich strojach i przepiękny taniec motyli. Całość bardzo wdzięczna.

I trzeba podnieść jedną niespodziankę: Punktualność i sprawność organizacyjną. Wieczorek ten był przemiłym odpoczynkiem dla widza i nauką, że może iść wszystko szybko, sprawnie, tak, jak powinno.

Dochód z »Wieczorku« obrócono na bardzo piękny cel, mianowicie: półkolonje letnie, dla biednych dzieci szkół tarnowskich, urządzane przez Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Powszechnych im. Św. Jana Kantego w Tarnowie i na budowę publicznych szkół powszechnych.

Odpowiedzi Redakcji:

Marjan Chyl *z Targowiska* i Rycerka *z Bolesławia.* Redakcja bardzo wam dziękuje i cieszy się wspólnie z wami, że się wam adoracje udały. Pięknie to z waszej strony, że pamiętaliście o uroczystości Papieskiej. Bóg wam nagrodzi wasze wysiłki hojnie.

Redakcja zapewnia was, że zawsze o was pamiętać będzie, lecz i wy o niej nie zapominajcie, tylko piszcie... piszcie... dobrze?

Rycerce z *Gręboszowa* dziękuje Redakcja za przysłane, zużyte znaczki pocztowe, a przedewszystkiem za dobre serce, za zainteresowanie się „znaczkami“, a przez to i „Naszą Sprawą“.

Czy i wy obchodziliście uroczyście „rocznicę Papieską“?

Czemu tak mało dziewczynek z Gręboszowa pisze?...

Szarada

Pierwsze — drugie słychać w lesie
I po polach też się niesie;

Trzy — czwartego szukaj w borze,
Rośnie skromnie i w pokorze;

A **pół trzeciej — czwarta** cała
To metalu jest zakała.

Pierwsze — trzecie są na grzędzie,
Koło domu również wszędzie.

A zaś **cała** w polu rośnie,
I smakuje dosyć znośnie.

Zagadka

Zgadnąć kto jestem, zgadnąć [Was proszę,
Bo w sobie światło i ciepło noszę.
Pragnie mnie możny, pragnie [ubogi,
Dawnemi czasy strzegły mnie [bogi.
Ale nie zawsze ja dobry bywam,
Niepożądany czasem przybywam,
Jak smok stugłowy ja ludzkie [mienie,
Pożeram chciwie, niosąc zniszczenie.